

Sygn. akt XI 548/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący - SSO Katarzyna Żmigrodzka

Sędziowie SO Elżbieta Kowalska

SR /del. do SO/ Artur Orłowski – spraw.

Protokolant Małgorzata Purc

przy udziale Prokuratora Ireneusza Kuny

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2013 roku

sprawy **Z. F.**

oskarżonego z art. 160 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chełmie

z dnia 15 lutego 2013r. sygn. akt VII K 833/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty oraz 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków.

Sygn. akt XI Ka 548/12

UZASADNIENIE

Z. F. oskarżony został o to, że:

w dniu 21 kwietnia 2011 r. w miejscowości K., pow. (...) naraził J. W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu najeżdżając na pokrzywdzonego ciągnikiem rolniczym,

tj. o czyn z art. 160 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 roku zapadłym w sprawie VII K 833/12 Sąd Rejonowy w Chełmie uznał oskarżonego za winnego zarzucanego czynu wyczerpującego dyspozycję art. 160 § 1 k.k. i wymierzył mu za to karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata, na podstawie art. 71 § 1 kk wymierzył mu grzywnę w wysokości sześćdziesięciu stawek dziennych określając wysokość stawki dziennej na piętnaście złotych, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 390 zł. tytułem opłaty i 194,20 zł tytułem części poniesionych wydatków.

Apelację od tego wyroku złożył oskarżony, który zaskarżył powyższe rozstrzygnięcie w całości. W swojej apelacji podniósł zarzuty:

I. obrazy przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść wyroku, a w mianowicie

1. art 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostatecznym rozważeniu materiału dowodowego polegające na:

- błędnej ocenie wyjaśnień oskarżonego i nieobdarzenie ich wiarą w części obejmującej okoliczności zdarzenia, w szczególności co do przejazdu oskarżonego ciągnikiem w odległości ok. 1 metra od pokrzywdzonego pomimo poparcia tych twierdzeń zeznaniami M. F.i E. C.– tego drugiego jako osoby obcej, nie zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy,

- obdarzeniu większą wiarą zeznań S. M.niż świadków M. F.i E. C., skoro świadek M.znajdował się ok. 200 m. od zdarzenia,

- nieprawidłowym przyjęciu odległości jaka dzieliła pokrzywdzonego od ciągnika w momencie ruszania i przyjęciu , iż wynosiła ona 6-7 metrów, skoro z zeznań pokrzywdzonego wynika, że odległość ta wynosiła ok. 10 metrów, a z zeznań A. W. 7-8 metrów,

- nieustaleniu dlaczego pokrzywdzony J. W.nie zszedł z drogi pojazdu, skoro znajdując się w odległości ok. 10 m. w chwili ruszania i mając świadomość kierunku jego jazdy mógł bezpiecznie usunąć się,

- nieprawidłowym ustaleniu i nie poddaniu w wątpliwość w tym zakresie zeznań świadków o jaki element silnika oparł się pokrzywdzony odskakując od niego skoro w prowadzonym poprzednio postępowaniu pod sygn. VII K 614/11 pokrzywdzony i obdarzeni wiarą świadkowie twierdzili, że nastąpiło to od kabiny podczas gdy w niniejszym postępowaniu, iż od maski ciągnika, nawet bliżej jej przodu,

- dowolnym ustaleniu, że oskarżony z impetem ruszył w stronę pokrzywdzonego, skoro w tym zakresie „poza wyjaśnieniami pokrzywdzonego” brak jest ustalenia faktu za pomocą innych środków dowodowych,

- uznanie zamiaru bezpośredniego spowodowania stanu zagrożenia życia i zdrowia pokrzywdzonego, gdy dowody osobowe wskazują jedynie na okoliczność jazdy oskarżonego ciągnikiem, znajdowania się na torze jazdy pokrzywdzonego oraz odskoczenie przez niego od ciągnika bez wnikania w kwestie związane z zamiarem osiągnięcia celu w postaci narażenia pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo, tym bardziej, że oskarżony wyjaśniał, że jego celem było jedynie dojechanie do swojego pola,

- uznanie, że ewentualne przejechanie z niewielką prędkością lekkim ciągnikiem rolniczym, jakim jest (...) wiązałoby się z utratą życia lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu, pomimo nie przeprowadzenia w tym względzie postępowania dającego podstawy do takiego twierdzenia

2. art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez ocenę materiału dowodowego „jedynie na niekorzystnych dla oskarżonego okolicznościach” nie badając w głębszym zakresie okoliczności przemawiających za brakiem jego winy.

II. błędu w ustaleniach faktycznych mającego wpływ na treść orzeczenia polegającego na ustaleniu że oskarżony Z. F.dopuścił się narażenia bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu skoro:

- niemożliwym jest w świetle zasad prawidłowego rozumowania jest wjechanie tylnym kołem ciągnika W. na przedmiot lub osobę bez uprzedniego zajechania na ten przedmiot kołem przednim z powodu kroczenia tylnego koła za przednim,

- pokrzywdzony – jak wynika z jego zeznań – odepchnął się od boku maski ciągnika znajdującej się za kołem przednim nie będąc wcześniej przez to koło przejechany,

Wskazując na powyższe domagał się on zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia Z. F. od dokonania zarzucanego mu czynu bądź uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego jako bezzasadna w stopniu oczywistym na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd Okręgowy stwierdza, iż wbrew argumentacji zaprezentowanej w środku odwoławczym, poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są trafne i stanowią one efekt zgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Rejonowy nie dopuścił się też naruszeń prawa materialnego ani przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Dokonując oceny dowodów Sąd Rejonowy działał w ramach ustawowych uprawnień określonych w art. 7 k.p.k. Przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sposób oceny materiału dowodowego nakazuje uznać, iż Sąd wyrokujący w sprawie nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Tym samym ocena ta nie może być skutecznie kwestionowana.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może być tylko wówczas uznany za słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (por. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2005 r. SNO 42/05 – Rocznik, Orzecznictwo Sądu najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2005 r.). Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Niezbędne jest bowiem wykazanie konkretnych uchybień, jakich w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd orzekający przy ocenie zebranego materiału dowodowego. Istniejąca możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennych ocen i wniosków nie może, przy braku przekonującej argumentacji, że to właśnie ten odmienny pogląd znajduje znacznie silniejsze wsparcie w ujawnionym materiale dowodowym niż wersja zdarzeń przyjęta przez sąd a quo, prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd pierwszej instancji w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (por. wyrok SN z dnia 22. 01. 1975 r. I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58 z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1976, nr 2, s 64, oraz W. Daszkiewicz, Pip 1976, nr 4 s. 127; zob. też np. wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 6. 07. 1995 r., II Akc 182/95, OSNPiPr 1996, z. 2-3, poz. 24).

Treść środka odwoławczego złożonego w niniejszej sprawie nie pozwala na przyjęcie, że skarżący wykazał błędy sądu pierwszej instancji przy ustalaniu – z uwzględnieniem zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego – stanu faktycznego w jego punktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W szczególności Sąd Rejonowy miał on prawo oprzeć się na zeznaniach świadków wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności zaś J. W. i A. W. z przyczyn wskazanych w tymże uzasadnieniu, odrzucić zaś jako sprzeczne z nimi, a więc nie wytrzymałe konfrontacji z tym materiałem dowodowym wyjaśnienia oskarżonego i zeznania M. F. oraz E. C.. Zauważyć przy tym wypada, iż zarzuty stawiane w apelacji stanowią w absolutnej przewadze dokładne powtórzenie zarzutów postawionych w apelacji od wyroku Sadu Rejonowego w Chełmie sygn. Akt VII K 614/11. Skarżący w tych wypadkach nie zauważa, iż materiał dowodowy w sprawie uległ poszerzeniu i zmianie. W szczególności powoływane zeznania E. C. uległy istotnej zmianie. Nie chodzi przy tym o szczegóły, które tłumaczyć można wpływem czasu między kolejnymi zeznaniami, ale o kwestie o podstawowej wymowie w sprawie, których znaczenia zeznający siłą rzeczy musiał być świadomy. Zeznający początkowo E. C. (k. 120v) wskazał, że oskarżony jechał ciągnikiem „po miedzy, jednym kołem po polu W.”. Tymczasem przy ponownym rozpoznaniu sprawy (k. 192v) zeznał już, że jechał jednym kołem po sąsiednim polu (należącym do osoby trzeciej) a drugim po miedzy i „nie jechał w ogóle po łące oskarżyciela”. Wobec powyższej sprzeczności Sąd Rejonowy jak najbardziej uprawniony był do odrzucenia zeznań E. C. przy dokonywaniu ustaleń w zakresie toru jazdy Z. F.. Argumentowanie, iż E. C. jest w sprawie osobą obcą dla stron (w znaczeniu niespokrewnioną, bo oczywistym jest, że jest na tyle bliskim znajomym oskarżonego, iż ten pozwala mu jeździć swoim ciągnikiem) nie może skutecznie podważyć oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Jedynie na marginesie wskazać trzeba, że zeznająca na niekorzyść oskarżonego świadek

K. R. również w takim samym znaczeniu, jest osobą obcą dla stron. Nie o ilość niespokrewnionych świadków tu jednak, rzecz jasna, idzie ale o logiczną ocenę całego zgromadzonego materiału dowodowego. Tak samo błędnym jest zestawienie oderwanych od reszty dowodów zeznań S. M. z zeznaniami M. F. i E. C. i powoływanie, że świadek znajdował się ok. 200 m. od miejsca zdarzenia. Sąd nie zestawia bowiem wyodrębnionych według jakichś niesprecyzowanych kryteriów zeznań czy wyjaśnień i nie ocenia ich pod kątem odległości osoby zeznającej od zdarzenia eliminując te, które pochodzą od stojącego dalej, ale każde z nich ocenia w kontekście wszystkich pozostałych dowodów łącznie. To, że S. M. mógł widzieć zdarzenie ostatecznie potwierdził zresztą podczas rozprawy sam, tak mocno powoływany przez autora apelacji E. C. (k. 192v), co znów umknęło skarżącemu.

Podkreślić należy, iż dokonując oceny dowodów Sąd wyrokujący w sprawie miał bezpośredni kontakt z przeprowadzonymi dowodami. Jeżeli więc nie zostanie skutecznie wykazana błędność jego rozumowania, a tego skarżący nie uczynił, Sąd Okręgowy, który z istoty rzeczy nie ma takiej sposobności, nie ma podstaw do zakwestionowania dokonanych ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy wnikliwie zanalizował zeznania wszystkich świadków zeznających w tej sprawie. Otóż w relacjach wszystkich przesłuchiowanych osób można dopatrzeć się mniejszych czy większych sprzeczności albo rozbieżności z innymi zebranymi dowodami. Wskazywane różnice dają się jednak łatwo wytłumaczyć wpływem czasu od chwili zdarzenia, dynamicznym jego charakterem, długością postępowania czy indywidualnymi cechami osób przesłuchiowanych, prezentujących swój styl relacji. Dotyczy to również powoływanych w apelacji kwestii dokładnego określenia odległości z jakiej Z. F. ruszył w kierunku pokrzywdzonego i konkretnej części nadwozia ciągnika, o która oparł się on odskakując przed nim na bok. Okoliczności te nie mają przy tym na tyle istotnego znaczenia, aby uznać, że mogło to mieć wpływ na ocenę całokształtu sprawy i wydanego rozstrzygnięcia. W każdym z wypadków odległość powyższa podawana była przez świadków orientacyjnie, z pewną dozą przybliżenia, a ewentualne różnice nie są znaczące dla całościowego osądu sprawy. Oczywiście jest, co pisze w swoim środku odwoławczym, skarżący, że inny charakter ma jazda na wprost osoby znajdującej się w bliskiej odległości, a inny w dalszej, dającej tej osobie szansę na uniknięcie zagrożenia. Jednak w warunkach niniejszej sprawy chodzi o różnicę między maksymalnie 6-7 a 10 metrów. Powszechne doświadczenie życiowe wskazuje, że nie są to ani różnice, ani sama odległość na tyle znaczne, aby uwzględniając zaskakujący, dla pokrzywdzonego sposób jazdy, czas potrzebny na ocenę sytuacji, podjęcie decyzji co do sposobu reakcji i jej wykonanie można zakładać, że zmieniłoby to istotnie ocenę zachowania uczestników zdarzenia. Przechodząc dalej, nie można zgodzić się z tezą, postawioną w kolejnych zarzutach apelacji, że pokrzywdzony miał możliwość z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym, bezpiecznie usunąć się z toru jazdy ciągnika zaś Sąd był obowiązany ustalić, dlaczego tego nie zrobił. Skoro na podstawie uwzględnionych dowodów, a uznane ze wszystkimi tego konsekwencjami, za wiarygodne zeznania (błędnie określone w apelacji jako „wyjaśnienia”) J. W. są w tej mierze dowodem wystarczającym, Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony ruszył z impetem zaś pokrzywdzony odskoczył „w ostatniej chwili” to teza skarżącego jawi się w sposób oczywisty jako bezzasadna polemika z ustaleniami Sądu. Powtórzyć wypada, iż bezpośredni kontakt sądu pierwszej instancji ze świadkiem sprawą, iż ocena dokonana przez ten sąd ma przewagę nad ewentualnymi ocenami dokonywanymi bez tego elementu.

Niemożna też, wbrew zarzutowi apelacji mówić o rozbieżnych ustaleniach sądowych w sprawach sygn. akt VII K 614/11 i sygn. akt VII K 833/12. Sąd Rejonowy bowiem w obu ustaleniach faktycznych (vide k. 136v oraz 246v) stwierdził, że pokrzywdzony odepchnął się od ciągnika, a nie konkretnego elementu jego nadwozia.

Co do zaś kwestionowania zamiaru oskarżonego, to stawiając ten zarzut autor apelacji w istocie po raz kolejny neguje jedynie zeznania świadków i powtarza jego swoją wersję, bez wykazania dlaczego wersja przyjęta przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku rozprawy nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Argumenty w tej mierze zostały przedstawione przez Sąd I instancji (k. 12 uzasadnienia) i nie ma potrzeby ich powtarzania. Sąd Okręgowy podziela powyższą argumentację. Dodatkowo podkreślenia wymaga przy tym fakt, iż uchylając poprzedni wyrok Sądu Rejonowego Sąd Odwoławczy wskazał na potrzebę ustalenia miejsca, w którym znajdował się J. W. kiedy oskarżony ruszył w jego stronę ciągnikiem. Chodziło właśnie o wnioskowanie na temat zamiaru sprawcy – czy jedynie jechał on na swoje pole, czy też chodziło mu o osobę pokrzywdzonego, którego chciał przynajmniej narazić na

niebezpieczeństwo o jakim mowa w art. 160 § 1 kk. Sąd Rejonowy wykonał wskazane wytyczne i dokonał ustaleń faktycznych, które, jak już wskazano nie mogą zostać skutecznie podważone przez polemikę ze strony oskarżonego.

Jak wskazano również już przy poprzednim rozpoznawaniu środka odwoławczego wniesionego przez Z. F., zupełnie nieuprawnione jest jego stanowisko, jakoby przejechanie „lekkim ciągnikiem rolniczym” nie stanowiłoby niebezpieczeństwa dla życia bądź spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. W.. Zasady doświadczenia życiowego w powiązaniu z gabarytami takiego pojazdu (k. 155) jednoznacznie wskazują na ich zaistnienie i nie ma potrzeby w tej mierze przeprowadzania dodatkowych specjalnych postępowań.

Chybiona jest również argumentacja, iż niemożliwym jest w świetle zasad prawidłowego rozumowania wjechanie tylnym kołem ciągnika W. na przedmiot lub osobę bez uprzedniego zajechania na ten przedmiot kołem przednim oraz odepchnięcie się od boku maski ciągnika nie będąc wcześniej przejechany przez koło przednie. Tezy te nie uwzględniają zupełnie, iż opony kół przednich i tylnych ciągnika mają różną szerokość, zaś sylwetka człowieka jest węższa u dołu – na wysokości mniejszych kół ciągnika, zaś szersza powyżej – tam, gdzie wypada przestrzeń nad tymi kołami. Trzeba też pamiętać, iż skoro pokrzywdzony uskakiwał i odpychał się od ciągnika czyli jego ciało nie pozostawało w bezruchu. Odepchnięcie się prawą ręką od przedmiotu znajdującego się na wysokości rąk powoduje przy tym przesunięcie górnej części ciała w lewo. Jednak dolna jego część początkowo, pisząc potocznie, „pozostaje z tyłu” i pojazd znajdujący się w ruchu jak najbardziej może wejść z nią w kontakt, zanim i ona usunie się z jego toru jazdy. Stąd nie można uznać powyższych twierdzeń autora apelacji za trafne.

W uzasadnieniu swej apelacji oskarżony na koniec podniósł też, że nawet w przypadku podzielenia ustaleń Sądu Rejonowego zachowanie Z. F. powinno zostać potraktowane jako obrona konieczna, gdyż był on posiadaczem służebności przejazdu, zaś J. W. zabraniając mu wjazdu na swoje pole, zachowywał się w sposób bezprawny, nieaprobowany społecznie. Teza powyższa jest jednak zupełnie chybiona, gdyż dla zaistnienia kontratypu obrony koniecznej wymagane jest m.in. odpięcie bezpośredniego zamachu (art. 25 § 1 kk). Nawet teoretycznie zakładając istnienie powołanej służebności, J. W. stojąc na swojej posesji de facto nie blokował przejazdu – oskarżony miał faktyczną możliwość dostania się na swoje pole przejeżdżając obok niego. To, iż pokrzywdzony werbalnie nie wyrażał zgody na przejeżdżanie nie byłoby więc zamachem bezpośrednim. Z kolei narażenie J. W. na niebezpieczeństwo śmierci bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez skierowanie w jego stronę jadącego ciągnika nie było przecież środkiem służącym odparciu takiego werbalnego sprzeciwu.

Zatem w rzeczywistości apelacja oskarżonego musi być uznana za wyłącznie polemiczną z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, skoro nie zawiera ona okoliczności mogących podważyć powyższe ustalenia. Sama zaś możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może jeszcze prowadzić do wniosku o dokonanie przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych i o niewinności oskarżonego.

Jako, że apelacja dotyczy rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, zgodnie z art. 447 § 1 kpk należało ją traktować jako zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia, a więc również co do kary. Jej wymiar świadczy o tym, że Sąd Rejonowy miał na uwadze wszystkie istotne okoliczności decydujące o sankcji i uwzględnił je we właściwych proporcjach. Sąd orzekający uwzględnił dyrektywy wymiaru kary wynikające z art. 53 kk. Wymierzenie Z. F. kary pozbawienia wolności w wymiarze poniżej połowy ustawowego zagrożenia przy jednoczesnym warunkowym zawieszeniu jej wykonania na okres trzech lat nie może być uznane za rażąco surowe, a tylko taka niewspółmierność powodowałaby korektę wyroku zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk.

Mając na uwadze powyższe motywy i nie dopatrując się innych uchybień nakazujących wydanie rozstrzygnięcia z urzędu, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wniesionej przez oskarżonego skutkowało, w oparciu o art. 636 § 1 kpk obciążeniem go kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.